Nr 267. **Kraków, Sobota 15 Czerwca 1912.** **Rok XXXI.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 867.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 9. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rocksch. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odwrót Rusinów.

(Telefonem.)

Koniec ruskiej obstrukcyi. — Rusini zupełnie izolowani. — Kłamstwa ruskie i ich zdemaskowanie. — Co będzie dalej?

Wiedeń, 15 czerwca

Rusini zastanowili wczoraj po południu obstrukcyę w komisyi wojskowej, przekonawszy się, że tą drogą absolutnie do celu nie dojdą i nie wymuszą żadnych ustępstw ani na Polakach, ani na rządzie.

Jak już doniosłem, Polacy, a w ostatniej chwili także rząd, nie chcieli wdawać się z Rusinami w żadne pertraktacye, dopóki trwała obstrukcya w komisyi wojskowej. Rusini byli wczoraj rozczarowani, widząc, jaki efekt wywołała przeszło 13-godzinna mowa posła Baczyńskiego. Trzymanie komisyi wojskowej przez całą noc na posiedzeniu przez posła Baczyńskiego miało wprost przeciwny skutek, niż się Rusini spodziewali. Co więcej, Rusini spostrzegli, że są jeszcze bardziej izolowani, niż przedtem. Wszystkie stronnictwa oświadczyły się przeciw przyznaniu Rusinom jakichkolwiek koncesyj za zastanowienie obstrukcyi, a nowy dowód izolowania spostrzegli Rusini w uchwale, która w komisyi wojskowej zapadła po południu, by dyskusyę wojskową jeszcze bardziej skrócić, tak, aby Rusini nie mieli możności ponownego wygłoszenia długich mów obstrukcyjnych. Ponadto ze strony miarodajnej poinformowano Rusinów, że na miejscach najwyższych obstrukcya ich przeciw ustawie wojskowej wywołała bardzo złe wrażenie i że już z tego względu wszelkie koncesye są wykluczone.

W komisyi wojskowej poczyniono wczoraj wszystkie przygotowania, aby ewentualnie drugą noc przesiedzieć i wogóle nie zamykać posiedzenia komisyi, dopókiby nie załatwiono całej ustawy wojskowej. Widząc to, Rusini zaczęli szukać tylko wyjścia z kłopotliwej sytuacyi.

Aby upozorować odwrót, zaczęli, jak zwykle czynią, klęskę swoją przedstawiać jako ogromne zwycięstwo i opowiadali w kuloarach o wielkich koncesyach i przyrzeczeniach, jakie otrzymali ze strony polskiej i ze strony rządu. Kłamstwa te, rozpowszechniane przez Rusinów, znalazły też echo we wczorajszych wieczornych dziennikach, które wszystkie doniosły, że Rusini uzyskali to, iż Polacy odstąpili od iunctim między wydaniem orędzia cesarskiego w sprawie uniwersytetu a zastanowieniem obstrukcyi w Sejmie galicyjskim. Wiadomość ta okazała się oczywiście nieprawdziwą i została też ze strony polskiej kategorycznie zaprzeczoną.

Rusini twierdzili dalej, że minister oświaty miał wczoraj wygłosić w komisyi budżetowej deklaracyę, która w zupełności spełnia ich życzenia, tak, że umożliwi im zastanowienie obstrukcyi. Tymczasem rzeczywiście chodziło o tę samą deklaracyę, którą minister oświaty Hussarek przed trzema dniami po porozumieniu się z Polakami przedłożył Rusinom, a którą Rusini odrzucili, jako niemożliwą do przyjęcia. Ta deklaracya zaopatrzona jest podpisami całego prezydyum Koła polskiego: Lea, Stapińskiego, Abrahamowicza, Germana i Głąbińskiego w zastępstwie hr. Skarbka.

Ale nawet tej deklaracyi minister Hussarek nie chciał złożyć w komisyi budżetowej dopóki trwała obstrukcya w komisyi wojskowej. Dlatego też deputacya klubu ukraińskiego, złożona z trzech członków: Wassilki, Romańczuka i Lewickiego udała się wczoraj po południu do ministra Heinolda z zawiadomieniem, że Rusini postanowili zaniechać obstrukcyi. Taką samą deklaracyę złożyli równocześnie w komisyi wojskowej. Tuż po tem oświadczeniu minister Hussarek zabrał głos w komisyi budżetowej i złożył deklaracyę, na którą Wassilko odpowiedział, że widzi w niej podstawę do nowych rokowań i Rusini natychmiast obstrukcyę wstrzymali.

Tak więc skończyła się obstrukcya ruska.

Czy odbędą się dalsze rokowania i z jakim skutkiem, zależeć będzie od Rusinów. Słychać, że na posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej, które odbędzie się w poniedziałek we Lwowie, ma przyjść do poważnej wymiany zdań i że Rusini mają złożyć ewentualnie przyrzeczenie zaniechania obstrukcyi w Sejmie galicyjskim. Czy to jednak nastąpi, jest jeszcze wątpliwem. Nie wiadomo nawet, czy przywódcy ruscy na to posiedzenie do Lwowa przyjadą. Gdyby jednak miało przyjść we Lwowie na posiedzeniach komisyi reformy wyborczej do zbliżenia i gdyby Rusini mieli się zobowiązać do zaniechania obstrukcyi w Sejmie galicyjskim, odpadłoby samo przez się „iunctim" ze sprawą uniwersytecką i dalsze porozumienie byłoby znacznie ułatwione. Zależy to jednak wyłącznie od dalszego zachowania się Rusinów

Sejmowa reforma wyborcza.

(Telefonem).

Lwów, 15 czerwca.

„Diło" donosi, że według pogłosek na posiedzeniu komisyi reformy wyborczej w poniedziałek przedłożone będzie sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie podziału wiejskich okręgów wyborczych. Przedłożony zostanie system katastralny, system proporcyonalny 2- i 3-mandatowy i system geometryi wyborczej. Następnie wyraża „Diło" przekonanie, że na posiedzeniu tem prawdopodobnie przyjdzie do wyboru nowego referenta reformy wyborczej.

Deklaracya w sprawie uniwersytetu ruskiego.

(Telefonem.)

Wiedeń, 15 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej złożył minister oświaty Hussarek deklaracyę w sprawie uniwersytetu ruskiego, względnie w sprawie zapowiedzianego orędzia cesarskiego co do utworzenia tego uniwersytetu. Minister mówił, jak następuje:

„Wielu mowców dało swymi wywodami sposobność tutaj w komisyi budżetowej skreślić bliżej fazy, jakie w ostatnich czasach przebyła kwestya uniwersytetu ruskiego. Ponieważ rząd tej sprawie już od dłuższego czasu poświęcał pełną uwagę, co uwydatniało się przez to, że wygotowano projekt treści pierwszego solennego kroku dla rozwiązania tej sprawy i oznaczono go jako podstawę do rokowań, pragnąłbym się tem zająć tem chętniej, że sądzę, iż przez to może się nietylko wyjaśnić stanowisko rządu wobec tego tak znacznego organu wysokiej Izby, ale ponieważ także przejęty jestem przekonaniem, że tem posłuży się samej sprawie i że posunie się naprzód usiłowania około rozwiązania tak ważnej, a w swoim znaczeniu przez rząd odpowiednio cenionej sprawy. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że różnice, panujące w zapatrywaniach, są dość znaczne. Szanowny Związek ukraiński uważa przesłany mu projekt najwyższej decyzyi w sprawie uniwersytetu ruskiego za niemożliwy do przyjęcia, nawet odrzuca go jako podstawę dalszych rokowań. Rząd natomiast sądzi, że między zarządzeniami, jakie w tym projekcie na korzyść ruskiej nauki uniwersyteckiej są zawarte, a celem dążeń Związku ukraińskiego w istocie nie zachodzi żadna tak ważna różnica, by porozumienie co do głównych punktów było wykluczone: niech mi będzie wolno to bliżej omówić.

Przedewszystkiem już pod względem formalnym zachodzi nie do pogardzenia zgodność zapatrywań w tem, że jako pierwszy zasadniczy akt przygotowawczy dla przyszłego uniwersytetu ruskiego nastąpić ma autorytatywna emanacya nadzwyczajnie doniosła i przez to będzie całej dalszej akcyi nadana większa rękojmia, inna, niż zobowiązania poszczególnych rządów. Naród ruski w zapowiedzianem orędziu cesarskiem otrzyma pełną rękojmię dla swoich pragnień i przez to posiędzie absolutne zapewnienie, że niezależnie od konstelacyj politycznych przypadnie mu w udziale ta wzniosła kulturalna korzyść, jaką jest samodzielność jego nauki uniwersyteckiej we własnym języku. Już to samo jest faktem o tak epokowem znaczeniu w życiu ludu, że w porównaniu z tem różnice zapatrywań co do doniosłości szczegółów treści tego aktu schodzą na plan drugi.

Ale nawet i te różnice nie wydają się wcale takimi, by już z góry orzekać, iż zaproponowana dyskusya nad nimi jest niemożliwa. Jeżeli projekt zapowiada „samoistne urządzenie nauki uniwersyteckiej w języku ruskim", to przez to nic innego nie ma się na myśli, jak utworzenie uniwersytetu, a więc zwrot ten — aby całkiem wyraźnie powiedzieć — oznacza naukę, którą ma się udzielać w pewnym uniwersytecie, stojącym na równi z każdym innym uniwersytetem, tak, że argumentacya, jakoby te słowa podawały w wątpliwość charakter uniwersytecki przyszłej wyższej szkoły ruskiej, jest bezpodstawna. Znaleźć odpowiednią nazwę z pewnością nie będzie bardzo trudno.

Co się następnie tyczy zarzutów takich, jakie poczyniono w memoryale Związku ukraińskiego przeciw projektowi, to należałoby przedewszystkiem podkreślić, że wskutek zapowiedzianych zarządzeń nie nastąpi w żadnym razie ani uszczuplenie, ani naruszenie stanu posiadania Rusinów w uniwersytecie lwowskim; owszem zastrzeżone zostaje wyraźnie niezmienne, dalsze trwanie dotychczasowych postanowień co do wykładów i egzaminów w języku ruskim aż do czasu utworzenia własnego uniwersytetu ruskiego.

Dalej mogę tu jeszcze tylko podkreślić, że ten okres przejściowy, co do którego długości miarodajnemi będą jedynie potrzeby ministerstwa oświaty, może być w porównaniu z poprzednią propozycyą jeszcze zmniejszonym. Zastrzeżenie stanu posiadania odnosi się naturalnie nietylko do stosunków językowych, lecz i do całego kompleksu urządzeń naukowych w języku ruskim i ich przynależności, tak, że pod względem prawa do pobierania stypendyów istniejący stan prawny będzie utrzymany; a więc Rusini zatrzymują nieukrócone prawo do przeznaczonych dla nich stypendyów i podobnych beneficyów.

Po utworzeniu własnej wyższej szkoły ruskiej ureguluje się pretensye słuchaczy ruskich do stypendyów na podstawie istoty zapisów stypendyalnych. Zresztą w sprawie obecnego stanu prawnego muszę zwrócić uwagę, że zapatrywanie, jakoby wydane 5 kwietnia 1882 l. 5204 zarządzenie nie miało charakteru decyzyi najwyższej, jest niesłuszne, gdyż to rozporządzenie ministeryalne zasadza się na najwyższej decyzyi z 27 marca 1882.

Jednakże projekt nie zadowala się tem, aby z jednej strony pozostawić dotychczasowy „status quo", a z drugiej strony z całą solennością zagwarantować utworzenie uniwersytetu. Pragnie on jeszcze przez unormowanie czasu przejściowego stworzyć warunki prawne i administracyjne po temu, aby w danym czasie aktywowanie uniwersytetu nie natrafiło na żadne trudności w technice ministerstwa oświaty i zarządu szkół wyższych. Jako środek po temu na razie przewidziane jest w przyłączeniu do uniwersytetu we Lwowie rozszerzenie ruskiej nauki uniwersyteckiej. Przez to studyującej młodzieży ruskiej w istotnie szerszym zakresie niż dotąd ma być daną możność osiągnięcia wykształcenia naukowego w jej języku ojczystym, a także dla przyszłego uniwersytetu stworzy się bogatszy zapas sił nauczycielskich i ich harmonijne współdziałanie tak, że znowu nie wydaje się słusznem zapatrywanie, wyrażone ze strony ruskiej, jakoby przyszły stan przedstawiał się w porównaniu z obecnym mniej korzystnie.

Naturalnie bez ogródek przyznaję, że właśnie pod tym względem muszą być pogodzone pewne różnice, czy też raczej muszą być wyjaśnione pewne szczegóły. Ale proszę panów nie wątpić w dobrą wolę rządu, aby w tym kierunku współdziałać, o ile na to pozwolą rządowi jego zadania i jego zakres działania.

Jeżeli zaś wspomniałem o zakresie działania, to przez to sam wskazałem na dalej idącą różnicę, mianowicie w sprawie siedziby uniwersytetu. Jak długo mam zaszczyt zajmować się pracami ministerstwa, a sądzę, że i pierwej inaczej nie było, tak, że mogę mówić o ciągłości stanowiska rządu — u wszystkich członków rządu panowało zupełnie zgodne i jednolite przekonanie, że cała ta akcya tylko w drodze ustawodawstwa może być załatwiona i że esencyonalną częścią tego ustawodawstwa jest oznaczenie siedziby przyszłego uniwersytetu i że ten prawnopaństwowy podział kompetencyi musi być uszanowany przy rokowaniach przygotowawczych.

To zapatrywanie różni członkowie rządu przy różnych okazyach objawiali, a ja poczuwam się do obowiązku stwierdzenia, że w tej mierze ani różnica zdań ani niezgodność oświadczeń nigdy nie zachodziła i że niema też możliwości bronienia innego zapatrywania, któraby była zgodną z konstytucyą. Jeżeli o utworzeniu uniwersytetu rozstrzyga ustawa, a nie egzekutywa, to naturalnie także ustanowienie siedziby musi być zastrzeżone prawodawstwu. — W tem rząd zgodnie z obowiązkami przy swoich czynach musi ściśle baczyć na granice między obu sferami kompetencyi.

„W końcu chciałbym tylko słowem wspomnieć o dalszym ciągu całej akcyi. Rząd jest świadom, jak nadzwyczajnie ważnym postępem dla narodu ruskiego są zawarte w projekcie zarządzenia. Rząd jest gotów urzeczywistnić i te zarządzenia i w ten sposób wypełnić praktycznie swój obowiązek współdziałania w kulturalnym rozwoju wielkiego i potężnego szczepu.

A idzie przytem o stworzenie wielkiego dzieła pokojowego, którego pomyślne i spokojne zakończenie najlepiej będzie przez to zagwarantowane, że na innych polach życia publicznego między wchodzącymi w grę narodami nawiązaną będzie możność spokojnej i pomyślnej pracy. — Dlatego nie należy zaniechać trudów ujęcia spraw, które wymagają ugody, w całym ich kompleksie, i prowadzić wogóle i każdą z osobna do pomyślnego rozwiązania i w ten sposób osiągnąć pożądany cel ewentualnie na rozmaitych drogach, wymaganych przez właściwość poszczególnych zagadnień.

Zgodnie z tem co mówiłem, mogę tylko z całą stanowczością podkreślić, że droga do dalszych rokowań i konferencyi stoi otworem. Rząd żywi nadzieję, że strona najbardziej interesowana jak najszybciej wejdzie na tę drogę, prowadzącą do celu".

Pos. Wassilko oświadczył, że minister oświaty właśnie złożył oświadczenie, które ma — jak się zdaje — stanowić szczegółowe objaśnienie do projektu zamierzonego odręcznego pisma monarchy w sprawie uniwersytetu ukraińskiego, które to oświadczenie dano Rusinom d. 3 b. m. Związek ukraiński widzi w tem oświadczeniu nowe odmienne podstawy dla dalszych rokowań w tej sprawie i dlatego podejmie rokowania z rządem.

Perfidya Rusinów.

(Telefonem).

Lwów, 15 czerwca.

Wczorajsze „Diło" w artykule p. t.: „Kto rozbija?" powiada:

„Jakikolwiek byłby skutek walki posłów ukraińskich w parlamencie, to jednak pozostanie faktem, że posłowie ukraińscy całemu parlamentowi, wszystkim jego stronnictwom, rządowi, dynastyi, całemu światu politycznemu zademonstrowali ad oculos straszne niebezpieczeństwo polskiej polityki dla rządu i parlamentu. Zobaczył cały świat polityczny austryacki, że niczem innem, jak tylko kłamstwem i oszustwem, są zapewnienia Polaków, że polski naród dba o utrzymanie parlamentu i państwa. Polacy każdej chwili gotowi są narazić rząd na najgorszą kompromitacyę i nieobliczalne szkody, jeśli tylko domyślają się, że od tego rządu naród ukraiński mógłby uzyskać choćby okruszynę słusznie mu się należących praw. Polscy politycy robią wszystko, co możliwe, aby podstępnie opóźnić i narazić na kompromitacyę taką państwową konieczność, jak załatwienie ustaw wojskowych, a równocześnie poruszają morza i góry, aby opóźnić ziszczenie w Austryi ukraińskiego postulatu, któryby był śmiertelnym pociskiem dla panrosyjskich zabiegów przeciw całości i sile monarchii. — Polsko-moskiewskie wzajemne konszachty przeciw ukraińcom, które się rozpoczęły jeszcze przed neosłowiańskiemi zjazdami i o których kontynuowaniu dochodzą do nas nowe wieści, wzmagają swoją siłę w pełnym toku."

Z komisyi wojskowej.

(Telefonem.)

Wiedeń. Komisya wojskowa przyjęła po ukończeniu dyskusyi nad 3 grupą przedłożenia rządowego §§ 11—40 ze zmianami, uchwalonemi w Sejmie węgierskim wraz z wnioskiem posła Hallera, podczas kiedy inne wnioski zostały odrzucone.

Następnie propozycyę posła Pogacznika, by resztę przedłożenia przedyskutować w jednej grupie, przyjęto 32 głosami przeciw 14 i rozpoczęto nad tem dyskusyę.

Przy obradach nad ostatnią grupą przedłożenia, omówił minister obrony krajowej Georgi w szczegółowy sposób trwanie i liczbę ćwiczeń wojskowych. Według postanowień § 48 nowego przedłożenia wojskowego, porównując te zobowiązania z postanowieniami obowiązującej obecnie ustawy, podkreślił minister, że mimo zapowiedzenia 2-letniej służby wojskowej, coby właściwie usprawiedliwiało przedłużenie obowiązku ćwiczeń wojskowych, następuje ich skrócenie. Trwanie ćwiczeń wojskowych według nowej ustawy wojskowej w armii wynosi 2—3 tygodnie, w obronie krajowej 6 tygodni. Minister podkreślił dalej, że postanowienia ustawy zawierają tylko najwyższy wymiar, z którego zarząd, jak dotąd, z pewnością nie będzie robił użytku. W tym kierunku minister odwołuje się na oświadczenie ministra Schönaicha w delegacyach.

Pos. Lewicki złożył zgodne oświadczenie z deklaracyą p. Wasilki w komisyi budżetowej, dodając, że Rusini w konsekwencyi zmienią dotychczasową taktykę. Pos. Okuniewski zrzekł się głosu, poczem posiedzenie po 34-godzinnem trwaniu zamknięto. Następne dziś.

Wiedeń, 15 czerwca.

Komisya wojskowa ukończy dziś dyskusyę nad ustawą wojskową. W poniedziałek przyjmie komisya ustawę o obronie krajowej, tak, że we środę dyskusya nad ustawami wojskowemi będzie się mogła rozpocząć w plenum Izby posłów.

Rekord pos. Baczyńskiego.

Wiedeń, 15 czerwca.

Wczorajsze dzienniki wieczorne zajmowały się jeszcze mową posła Baczyńskiego, zaznaczając, że mówił on dokładnie 13 godzin i 10 minut i pobił tem wszystkie „rekordy" na polu mów obstrukcyjnych. Dzienniki podają przytem jego biografię, w której przypominają jego wybryk na posiedzeniu Izby posłów przed kilku laty, kiedy to Baczyński odłamkiem drzewa, wyrwanym z pulpitu, zranił słowieńskiego posła Benkovicza.

Baczyński po skończeniu swojej mowy był ogromnie wyczerpany. Lekarze dr Schubert i Ellenbogen stwierdzili u niego gorączkę; tętno wynosiło 140 uderzeń na minutę. Polecili mu zatem różne środki orzeźwiające, które Baczyńskiego uspokoiły.

Chełm gubernialny.

(Tel. „N. Reformy".)

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Duma 110 głosami przeciw 70 odrzuciła wniosek Koła polskiego w sprawie przeistoczenia miasta Chełmu na miasto gubernialne. Polacy Harusewicz i Dymsza zaznaczyli, że o tem nie może być mowy, jak długo istnieje gubernia siedlecka z miastem gubernialnem Siedlce. Biskup Eulogiusz oponował żywo przedstawicielom Koła polskiego. Następnie Duma przyjęła wniosek nacyonalistów, by przedłożenie rządu w sprawie miasta gubernialnego chełmskiego postawić na pierwszym punkcie porządku dziennego na posiedzeniu w dniu 18 b. m.

Wędrówki Azefa.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg. Niedawno temu w gazetach zagranicznych pojawiła się wiadomość, że Azef znajduje się w Szwecyi. „Birż. Wied.", na podstawie zebranych przez siebie informacyj, podają wędrówki Azefa od chwili rewelacyj Łopuchina.

Otóż od tego czasu przez sześć miesięcy Azef mieszkał w Petersburgu u jednego z wybitnych ochraniarzy, służąc w dalszym ciągu. Z usług jego korzystano i po interpelacyi w Dumie państwowej. Azef w tym czasie miał rolę organizacyjną w śledztwie politycznem.

W r. 1910 mieszkał na południu Rosyi, następnie w Finlandyi, a kiedy trafiono na jego ślad, opuścił Rosyę.

Przez pewien czas mieszkał we Włoszech, a kiedy naczelnikiem ochrany został Karpow, Azef znowu powrócił do Petersburga.

Po zabójstwie Karpowa uciekł do Monachium, tam napotkał na eserów i znowu zniknął.

Ostatnie półrocze przepędził na Uralu, w Paryżu i Szwecyi.

Obecnie znajduje się w Anglii

Wrzenie w Albanii.

(Telegr. „N. Reformy".)

Saloniki. Komisya ulemów i innych wybitnych osobistości, wysłana do Plava, celem nakłonienia zebranych tam Arnautów do zaniechania zapowiedzianego powstania i zawarcia z rządem pokoju, natrafiła na zacięty opór przywódców i wróciła z niczem do Diakovy. Jednego członka komisyi arnauci zatrzymali.

Napad na pociąg.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Łódź. Na pociąg osobowy, idący z Łodzi do Pabianic, napadła wczoraj szajka bandytów i gradem strzałów zmusiła maszynistę do zatrzymania pociągu. Od kul bandytów padło na miejscu dwóch ludzi, czterech zostało ciężko rannych. Wśród ogólnego zamieszania bandyci odebrali konduktorowi 1000 rubli, poczem zbiegli.

Telegramy

z dnia 15 czerwca.

Zamach morderczy.

Bukareszt. Na wdowę po b. prezydencie ministrów Manu wykonał wczoraj były służący zamach morderczy. Chciał ją udusić, zrabowawszy poprzednio 15.000 fr. Sprawcę zamachu aresztowano. Stan ofiary jest zadowalniający.

Przed nową akcyą włoską.

Konstantynopol. Panują tu wielkie obawy z powodu pogłosek, że Włosi zamierzają bombardować Smyrnę i obsadzić wyspę Chios. Porta grozi natychmiastowem zamknięciem Dardaneli w razie potwierdzenia się tych pogłosek.

Rzym. „Popolo Romano" zaprzecza stanowczo pogłoskom o zamiarze obsadzenia wysp Chios, Lemnos i Mytilene, zapewniając, że na razie rząd włoski o tem nie myśli.

Zarządzenia finansowe w Turcyi.

Konstantynopol. Słychać, że rząd przygotowuje projekt ustawy w sprawie podwyższenia podatku od przedsiębiorstw przemysłowych i podwyższenia taksy za wykupienie się od wojska, tudzież w sprawie zniżenia o 5% płac urzędniczych.

Opera lwowska.

„Thais" J. Masseneta.

Massenet wśród współczesnych francuskich kompozytorów ma chyba najwięcej szczęścia, nie boi się bowiem hegemonii niemieckiej na polu muzyki, a i z włoskimi werystami (Puccini, Leoncavallo i inni) rywalizuje z powodzeniem. Niema chyba sceny operowej w Europie, gdzieby nie dawano przynajmniej „Manon", dzieła, najlepiej rekomendującego twórcę, a pieśń „Elegia" należy chyba do najpopularniejszych. W Massenecie jest odrębny indywidualny talent muzyczny, którego charakterystykę ściągnąć można do słów: „wytworny w geście sentymentalizm".

Tkliwość miłosna bez patosu dramatycznego, wdzięk kokieteryjny bez wynzdania i częsty uśmiech przez łzy, niezdolne wybuchnąć potokiem boleści — oto nastroje, które Massenet maluje najudatniej i najchętniej. Kiedy ma opiewać psychę wielkiego bohatera, to wybiera postać o złagodzonych konturach tragizmu, wybiera „Cyda" Corneilla, rozpraszającego siłę wybuchu w tyradach długich, pełnych refleksyi niebezpośredniej, lub nieszczęsnego „Don Kiszota", walczącego ze światem na współczujące pośmiewisko, a kiedy miłość przyjdzie w tony ubierać, to płacze razem z „Werterem", rozsentymentalizowanym na krótką metę, albo roztkliwia się nad losem „Manon", pozbawionej silnego charakteru i przez to nieszczęsnej. Czułość o potencyalnej tylko energii, połączona z wdziękiem czysto francuskich manier — to indywidualizm muzyki Masseneta, jej siła i zarazem słabość.

„Thais", wczoraj wystawiona w miejskim teatrze, daje nam twórcę w znanych powszechnie konturach, daje muzykę smaczną, gustownie oprawioną, zaprawioną erotycznemi nastrojami dyskretnej natury, (którym daleko do siły „Tristana i Izoldy", lub nawet „Madame Butterfly") i urozmaiconą specyalnie motywami religijnemi. Libretto oparte na powieści Anatola France'a, opowiada o nawróceniu Thaisy, kurtyzany z czasów pierwszego chrześcijaństwa przez anachoretę Atanaela. Na dnie serca, przejętego propagandą świętej wiary, zrodziła się prawdziwa miłość zmysłowa i rozrastając do namiętności, wybucha szałem, ale zapóźno, kiedy nawrócona jawnogrzesznica, wycierpiawszy umartwienia klasztorne i duszy męki, umiera z wycieńczenia. Powieść dać może szeroko rozprowadzony subtelny obraz przemian uczuć kochanków, może dać subtelny rysunek dziejów serca, scena dać tylko może szereg zwięzłych obrazów to na pustyni, to w pałacach, to znów w klasztorze, tekst tłómaczy tu tylko krótko, a często po operowemu płytko, powierzchownie, z nieodzownemi rymami: „duszy" i „katuszy" dzieje wewnętrzne, a muzyka podkreśla tylko uczuciowość w najogólniejszych zarysach, lub daje charakterystykę lokalną.

Massenet maluje koloryt egipskich piasków kilkoma zaledwie motywami wschodnimi, ściślej nieokreślonymi, za to wiele poświęca (na wzór opery „Jongleur de Notre-Dame") motywom modlitewnym, hymnom jakby religijnym, tak, że niekiedy mamy wrażenie oratoryum. Nastroje miłosne przypominają nieco melodye z „Manon", tylko z mniejszą siłą uczuciowości, a malowanie przyrody, zwłaszcza opis pustyni, w pustych-

stojących na miejscu akordach jest dość szablonowe. Instrumentacya delikatna i niehałaśliwa, ale też i mało barwna, nie wzbudza tu wcale szczególnego interesu, owszem, przyczynia się do wrażenia łagodnej monotonii.

Całość artystyczna nie może dość usprawiedliwić racyi koniecznego wystawienia na polskiej scenie, zwłaszcza, że tyle utworów naszych i obcych czeka długo na życie teatralne. Wykonanie było dobre, staranne i widocznie przygotowane z nakładem pracy i zapału. Razi tylko brak udziału harfy w orkiestrze, która tu wybitną ma rolę.

Tytułową postać śpiewała ceniona artystka, p. Bohuss-Hellerowa, dając na korzyść opery swój zapał, muzykalność i zajmującą powierzchowność. Liryczny sopran artystki nagina się tu umiejętnie do wszystkich wymagań kompozytora, a gra, pełna przejęcia, jednała śpiewaczce szczere uznanie, dokumentowane w oklaskach.

Trudną rolę Atanaela wykonał p. Okoński z dużym nakładem pomysłowości aktorskiej, z siłą plastyczną i szczerym efektem, a głosem opanował też do końca stronę wokalną, tak, że rolę tę może zaliczyć do swoich najlepszych. — Partye mniejsze mieli pp. Dobosz i Paszkowski, pp. Kasprowiczowa, Blumenthalówna i Ostrowska. Dyrygował sprawnie p. B. Wolfsthal. *B. W.*

Kronika.

Kraków, sobota 15 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Wita, Modesta i Germany.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 32; zachód o godz. 7 m. 49; długość dnia godzin 16 min. 17.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurno, niestale, nieco chłodniej, zachodnie żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Hrabia Luksemburg".

Teatr ludowy (w parku Krakowskim) „Mąż dwóch żon".

Teatr na wystawie architektury: „Dwanaście żon Jafeta".

W „Eleuteryi" (ul. Mikołajska l. 3) Wieczór ku czci Prusa.

Match „Cracovii" z „Deutsche Sportbrüder".

W lokalu „Ogniska nauczycielskiego" o godz. 7 wieczorem wieczór dyskusyjny na temat reformy szkół wydziałowych.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawy obrazów i rzeźb: w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (pałac Szczepański) i w Związku artystów (pałac Spiski).

Wystawa architektury na placu za rogatką Wolską.

Teatr miejski we Lwowie: „Majerowie".

Wiceprezydent Dembowski w Krakowie. Wczoraj przybył do Krakowa wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Ignacy Dembowski i rano przysłuchiwał się egzaminowi matrycznemu w gimnazyum III im. Sobieskiego oraz zwiedził szkołę przemysłową, po południu zaś był na pogrzebie ś. p. Maryi Schilling, byłej kierowniczki ogródka froeblowskiego przy seminaryum naucz. żeńskiem w Krakowie.

Z wystawy architektonicznej. Wczoraj po południu odbył się na wystawie architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowem odczyt architekta profesora Ekielskiego o wystawie i jej znaczeniu. Odczyt odbył się w głównym pawilonie, na wystawie modeli i projektów architektonicznych wobec dość licznych słuchaczów, których większość stanowili uczniowie szkoły przemysłowej.

Prelegent omówił przedewszystkiem ożywiony ruch, jaki dał się zauważyć mniej więcej przed 60 laty w kierunku rozwoju miast. — Napływająca z prowincyi do wielkich miast ludność narzuciła niejako architektom problem, jakie domy i w jaki sposób budowane odpowiadałyby najlepiej warunkom. Prof. Ekielski dał w tym względzie przykład Wiednia, gdzie po zburzeniu wałów otworzyły się rozległe przestrzenie, które przeznaczono na zabudowanie. Wynikła wtedy ożywiona polemika o charakter, w jakim miały być zabudowane te przestrzenie. W polemice tej wybitne stanowisko zajął architekt Ferstel, który w swej broszurze propagował podział tych gruntów na małe parcele, tak, aby ludzie różnej zamożności mogli na nich budować domy wyłącznie dla siebie. Architekt Fischler w broszurze polemicznej zwalczał tę ideę i ostatecznie dzisiejszy wygląd Ringstrasse itd. jest owocem jego zwycięstwa, to znaczy, Ringstrasse jest zabudowana szeregiem wielkich i pokaźnie wyposażonych domów czynszowych. Prelegent scharakteryzował następnie ujemne strony tego rodzaju zabudowań.

W dalszym ciągu swego interesującego wykładu prof. Ekielski wskazał na rozbudzony znów przed dwudziestu laty ruch w tym kierunku, aby człowiek mieszkał więcej u siebie, by miał mieszkanie w sobie zamknięte. Z tym ruchem budzą się dążności w kierunku sztuki stosowanej i urządzenia jak najpiękniej i jak najlepiej wnętrza domu. I to właśnie stadyum obecne, którego próbę rozwiązania podjęła delegacya architektów polskich i podniesiona konkursem na Wielki Kraków ogłosiła pięć konkursów na typy mieszkań dla sfer różnej zamożności, a więc; 1) dla rodziny średnio zamożnej, 2) dla dwu rodzin, z tem, że z biegiem czasu może być zajęty tylko przez jedną rodzinę, 3) grupę trzech domów dla rodzin pojedynczych, 4) dom dla ośmiu rodzin urzędniczych i 5) dom dla czterech rodzin robotniczych. Przechodząc salę za salą, na planach, projektach i modelach wyłuszczał szanowny prelegent piękną ideę, jaka przyświecała architektom i artystom polskim w urządzeniu obecnej, tak pełnej świeżości i twórczego pierwiastka Wystawy architektonicznej. Słuchacze dziękowali serdecznie prof. Ekielskiemu za pouczający wykład.

Konserwatoryum Towarzystwa muzycznego urządza w bieżącym roku pięć popisów uczniów, z tych trzy ustalone odbędą się w sali Starego teatru w dniu 20, 21 i 22, a w sali prób w dniu 18 i 19 czerwca. Bilety sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego.

Zebranie sekcyi rysowniczej krakowskiego koła Tow. naucz. szkół wyższych odbędzie się dzisiaj w sobotę o godz. 6 wieczór w II szkole realnej ul. Graniczna.

Z Eleuteryi. W niedzielę dnia 16 b. m. urządza Eleuterya zabawę leśną na Skałach Panieńskich. Początek o godzinie 4 po południu. W czasie zabawy przygrywać będzie orkiestra mandolinistów. W razie niepogody zebranie towarzyskie o godzinie 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia: ul. Mikołajska 3, I piętro, w czasie którego p. Henryk Zagórski wygłosi odczyt p. t. „Alkoholizm jako następstwo wielu chorób".

Wycieczki. Wspólną wycieczkę statkami do Niepołomic, połączoną z sypaniem kopca grunwaldzkiego, urządzają w niedzielę d. 16 czerwca stowarzyszenia krakowskie „Gwiazda", „Klub mieszczański", „Czytelnia katolicka", „Praca", „Przyjaźń", „Chrześcijański związek robotniczy" i „Krakus". Odjazd nastąpi o godz. 9 rano z placu na Groblach przy dźwiękach orkiestry, powrót o godz. 9½ wieczorem. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę. Bilety można uabywać wcześniej w wymienionych stowarzyszeniach.

Zapowiedziana wycieczka do Bielan IX koła T. S. L. im. królowej Jadwigi odbędzie się 16 b. m. w niedzielę statkami i podwodami. — Odjazd pierwszego statku z placu Groble o godz. 10 przed południem, drugiego o godz. 1 w południe z muzyką. Z powrotem z Bielan pierwszy statek odejdzie o godz. 5 popoł., drugi o godz. 8 wieczór. Bilet za jazdę od osoby w jedną stronę 80 hal., dzieci płacą połowę. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę.

W Woli Justowskiej urządza zabawę dnia 16 b. m. Tow. certyfikatystów, grupa krakowska. Początek o godz. 3 po południu.

Dnia 29 czerwca wyjeżdża z Krakowa wycieczka do Pienin, organizowana przez krakowskie Ognisko nauczycielskie. Koszta wycieczki od osoby wynoszą 30 K. Zgłoszenia z zadatkiem (10 koron) nadsyłać należy do dnia 20 b. m. pod adresem K. Golachowski, Kraków, Loretańska 16. Informacyi ustnych udziela się w Ognisku od godziny 6—7 wieczorem codziennie (plac Szczepański l. 3).

Uroczystości kurkowe. W niedzielę 16 b. m. abdykuje obecny król kurkowy p. Gorecki i rozpoczyna się strzelanie o godność tę na rok następny. W następną niedzielę dnia 23 czerwca kończy się strzelanie kandydatów koło godz. 6 po południu, poczem nowy król odbędzie uroczysty pochód z insygniami w otoczeniu marszałków, strzelców i muzyki po ogrodzie strzeleckim.

W dniu tym dany będzie koncert muzyki w ogrodzie strzeleckim od godz. 3 po południu, a przez czas ten otwartą będzie bezpłatnie dla publiczności wystawa zabytków strzeleckich w sali strzeleckiej insygniów, dyplomów królewskich, ksiąg pamiątkowych, darów, medali, lady, broni historycznej i t. d. Służba w średniowiecznych strojach będzie pełniła straż przy wystawie.

Rzadko dziś odwiedzana sala strzelecka, ubrana portretami kilkudziesięciu obywateli, nieraz wybornego pendzla, stanowi piękną dekoracyę dla zabytków strzeleckich, raz do roku tylko na widok publiczny wystawianych; publiczność krakowska powinna więc skorzystać z tej okoliczności i oglądnąć skarbiec strzelecki, korzystając zarazem z akompaniamentu koncertu. Pochód inauguracyjny królewski (pomiędzy 6 a 7 godziną) urządzany jest w ostatnich latach z coraz większą okazałością i malowniczością, a i w roku obecnym czyni zarząd starania, aby tradycyjny obchód obywatelski zyskał na świetności.

Zaginiony chłopczyk. Onegdaj wyszedł z ochronki przy ulicy Piekarskiej o godz. 12 w południe 4-letni synek Wincentego Bobera, wyrobnika, zamieszkałego przy ulicy Skawińskiej l. 12, i gdzieś przepadł. Chłopiec jest blondynem, w czerwonej sukience i słomkowym kapeluszu.

Kradzież w kościele. Wczoraj około godz. 6 wieczorem skradł nieznany sprawca doróżkarzowi Józefowi Paluchowi z Krowodrzy w kościele Panny Maryi pulares z kwotą około 400 koron. Paluch miał ten pulares w kieszeni spodni.

Buty i skrzypce. Wczoraj po południu zaczepił na ulicy Krupniczej jakiś wcale elegancki pan chłopca od szewca, Stanisława Opalińskiego, niosącego parę bucików z poleceniem majstra, p. Szafrańca z ul. Dolnych Młynów, na ulicę Wolską. Pan ów zaproponował chłopcu, by wszedł do domu przy ul. Krupniczej l. 20 na drugie piętro do pp. B. po skrzypce dla niego. Ponieważ pan ów przyobiecał chłopcu napiwek w wysokości 40 h i zaofiarował się nawet „potrzymać" buty, chłopiec oddał mu te buty i pobiegł na drugie piętro. Istotnie na drugiem piętrze mieszkają pp. B, lecz skrzypiec nie mają i zresztą nie wydaliby ich przecież pierwszemu lepszemu chłopcu z ulicy. Chłopiec zbiegł tedy na ulicę i osłupiał. Elegancki pan z butami, które mu chłopiec dał do „przytrzymania", znikł tymczasowo bez śladu. Kto też był ten elegancki pan, co na skrzypcach wygrał buty?

Śmierć od pioruna. Podczas wczorajszej burzy, która nadciągnęła nad Kraków i okolicę w południe, wracała koło godz. 2 niejaka Józefa Włochowa, żona robotnika przy regulacyi Wisły, z Zabłocia, gdzie mąż pracuje, do domu w Podgórzu. Włochowa, czterdziestokilkoletnia już kobieta, nosiła mężowi obiad i wracała do domu z próżnemi garnkami. Jeden z tych garnków był blaszany i ten stał się przyczyną jej tragicznej śmierci, ściągnął bowiem na Włochową piorun. Piorun uderzył w głowę i spłynął na rękę, w której Włochowa trzymała garnek blaszany. Naturalnie Włochowa w tej chwili padła trupem. Piorun spalił jej zupełnie włosy z tyłu głowy. Zwłoki przewieziono na zarządzenie nadkomisarza dra Krzyżanowskiego na cmentarz podgórski. Piorun uderzył we Włochową w pobliżu fabryki Goreckiego przy Podgórzu.

Pożar od pioruna. Z Wieliczki donoszą nam: W piątek o godz. 1 w południe podczas burzy uderzył piorun w stojącą poza miastem stodołę, należącą do tutejszego probostwa. Zajęła się słoma w stodole, a ogień rozszerzył się tak szybko, że straż ogniowa nie mogła uratować drewnianego budynku. Cała stodoła zgorzała.

Z Warszawy. (Akcya przedwyborcza. — Mecenas Lednicki). Przedwyborcza akcya do IV Dumy zaczyna się ożywiać. W najbliższych dniach ukaże się tu pismo ludowe, wydawane przez stronnictwo narodowo-demokratyczne. Organ ten ma służyć dla agitacyi wyborczej. Na wydawnictwo złożono pokaźne sumy pieniędzy.

W tych dniach przybywa do Warszawy z Moskwy były poseł do Dumy adwokat Aleksander Lednicki, celem wzięcia udziału w naradach partyj postępowych w sprawie akcyi wyborczej.

Burze i pożary w Królestwie. Pisma warszawskie donoszą: W niedzielę ubiegłą szalała nad Łodzią i okolicami straszna burza z piorunami od których uderzenia wybuchło kilkanaście pożarów. Gwałtowna ulewa wyrządziła wielkie szkody w Pabjanicach i Ozorkowie. Ulice dolnej części Pabjanic były zalane; ulica Zamkowa czyniła wrażenie wezbranej rzeki. Podczas burzy piorun uderzył w jednę z maszyn w fabryce R. Kindlera i nieznacznie ją uszkodził. W Ozorkowie wiatr powybijał szyby prawie we wszystkich oknach. Woda przedostawała się do mieszkań i ludzie musieli ratować się ucieczką. W mieszkaniu niejakiego Łęczyckiego pozostawione bez opieki dzieci poczęły tonąć, lecz je zdołano uratować. Wiatr wyrwał kilkadziesiąt drzew na ulicach Ozorkowa; najwięcej ucierpiały ogrody.

Zmarli.

Rozalia z Rejowskich Glińska, obywatelka miasta Starego Sącza, zmarła 12 b. m., przeżywszy lat 69.

Kronika lwowska.

Lwów, 15 czerwca.

Marszałek Stanisław hr. Badeni po onegdajszem pożegnaniu urzędników Wydziału krajowego zdał urzędowanie w ręce swego zastępcy dra Tadeusza Pilata, który już wczoraj przewodniczył na radzie Wydziału krajowego. Marszałek Badeni wyjechał wczoraj wieczorem do Wiednia, skąd uda się bezzwłocznie na kuracyę do Karlsbadu.

Pojedynek. „Gazeta Narodowa" donosi: Przedwczoraj (13 b. m.) rano odbył się w naszem mieście pojedynek na pistolety między znanym w szerokich kołach politykiem dr. B., a p. S, na najostrzejszych warunkach. Powodem był zatarg natury osobistej. Obaj przeciwnicy wyszli bez szwanku.

Dwa wyroki śmierci. Wczoraj skończyła się dwudniowa rozprawa przeciw dwom murarzom z Zamarstynowa, Janowi Pawliczukowi i Piotrowi Sekule. Oskarżeni oni byli o napad na sprawozdawcę brukowej „Gazety Codziennej" Józefa Todta, któremu Pawliczuk zadał 8 śmiertelnych ran nożem, a Sekuła go do zbrodni zachęcał. Motywem zbrodni była zemsta. W kołach złodziejskich bowiem uważano Todta za konfidenta policyi, gdyż widywano go nieraz w towarzystwie agentów policyjnych, zwłaszcza podczas tropienia Białonia. Przysięgli 12 głosami potwierdzili winę Pawliczuka, a 8 głosami współwinę Sekuły. Trybunał wydał wyrok, skazujący obu oskarżonych na śmierć przez powieszenie.

Ofiara chałata. W szpitalu tutejszym zmarł wczoraj Lejzor Druk z Tomaszowa lubelskiego, którego onegdaj przywieziono ciężko poranionego z Bełzca. Podczas przesuwania wagonów na stacyi w Bełzcu, koła wagonu pochwyciły Druka za poły chałata i rzuciły na tor, śmiertelnie go raniąc.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 14 czerwca.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): pułkownik baron Emil Bobrik z Nagyward (Węgry), nadpor. Franciszek Swoboda, dr Aleksander Herbst ze Lwowa, kapitan Juliusz Bayer z Kołomyi, dr Henryk Awin z żoną z Sanoka, Zygfryd Fuchs, Emil Przibila z żoną, Oton Trauner z Wiednia, C. Weissman, Józef Zaremba ze Lwowa, Zygfryd Kantor, Zygmunt Beer z Wiednia, Franciszek Tichna z Lisy (Morawy), Zdzisław Kanzler ze Lwowa, L. Silberman z Głogowa, Rudolf Schittenhelm z Ober Mohrau, Jan Pawełczyk z Dąbrowy, Wilhelm Friedman z Kołomyi, Wiktor Mozołowski z Nowego Sącza, Augustyn Kotzur z Gliwic, Edward Polak z Nowego Targu, G. Pistreich ze Stanisławowa, Józef Niszczak z Borysławia, Roman Kotuła z Zawiercia, Kurt Hauschke z Berlina.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 czerwca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 298·50. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 260·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 276·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 244·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 120·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 25·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 488·—. Clary złr. 40 m. k. 175·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 68·75. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 64·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 34·50. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 78·—. Salma 40 złr. m. 330·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 338·15. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 241·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 493·—.

Berlin, 14 czerwca. Austryackie banknoty 84·75. Spirytus —·—.

Wiedeń, 14 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 688 50, węg. Zakł. kred 834 —, Anglobanku 329 25, Unionbanku 607 50, Länderbanku 258 25, Bankverein 529 25, Bodencredit 19 38, Galic. Banku hipotecznego 702 —, Akcye praskiego banku kredyt. — —, Kolei państwowych 728 50, kolei południowej 99 25, kolei północnej 49 90, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 971 75, Rima Muranyi 761 25, Praskiego Tow. żelaznego 31 48, Fabryki broni 978 —, Akcye tureckie tyt. 351 —, Gal. Karp. Tow. naft. 764 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 88 45, Austr. renta koron. 88 45, Węgier. renta koron 88 35, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 88 20, 4% Listy Banku hip. 90 75, 4½% Listy Banku hip. 97 75, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 90 30, 4½% Listy Banku kraj. 98 25, 4% Gal. Obl. propin. 96 90, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 88 50, 4% Pożyczki m. Lwowa 91 25, 4% pożyczka m. Krakowa 87 45. Losy tureckie 242 —, Marki 118 08, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 104 90, Skoda 716 50, Powsz. B. depoz. — —.

Usposobienie osłabione.

Wiedeń, 14 czerwca. Cukier 28·65—28·75; 23·60—23·70 stały. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 14 czerwca. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 198·75; Austr. kolej państwowa 153·25; Disconto 184·—; Tow. handlowe 165·87; Losy tureckie 170·—; włoskie —·—; Noty austr. 84·73; Wiedeń krótki 84·60; Noty rosyjskie 215·25; Nowy Jork —·—; 4% polskie listy zastawne 92·20; Ameryk. noty 418·30; 3% pruskie konsole 80·10; Lombardy 18·62; Reichsbank 136·75; Packetfahrt 141·62; Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.